Rok VI. Warszawa, 5 stycznia 1924 r. Nr. 1.

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

-- **Redakcja i Administracja: Warszawa, Nowy-Świat 70, skrz. poczt. 68, tel. 277-45.** --

Redaktor przyjmuje codziennie od 11 do 2. Administracja od 10 r. do 3 pp.

Zaliczka na kwartał 1-szy 1924 r. wynosi dla członków Zw. Mł. Pol. — 4 Złp., dla prenumeratorów nie będących członkami Związku — 6 Złp. Złote polskie obliczane są w/g kursu franka waloryzacyjnego w dniu wpłaty.

Ogłoszenia: *Okładka:* 1/1 str. 50 złp., 1/2 str. 26 złp., 1/4 str. 14 złp. *Ogłoszenia przed tekstem:* 1/1 str. 46 złp., 1/2 str. 25 złp., 1/4 str. 13 złp., 1/8 str. 7 złp., 1/16 str. 4 złp. *W tekście o 50 proc. drożej. Margines* 15 złp. *Ogłoszenia za tekstem:* 1/1 str. 45 złp., 1/2 str. 24 złp., 1/4 str. 12 złp., 1/8 str. 6 złp., 1/16 str. 3 złp. *Drobne* 5 gr. polskich od słowa. Poszukującym pracy 50 proc. ustępstwa. Załączniki od całego nakładu od umowy.

Należność płatna w mkp. p/g kursu franka waloryzacyjnego w dniu regulacji r-ku.

Treść numeru:



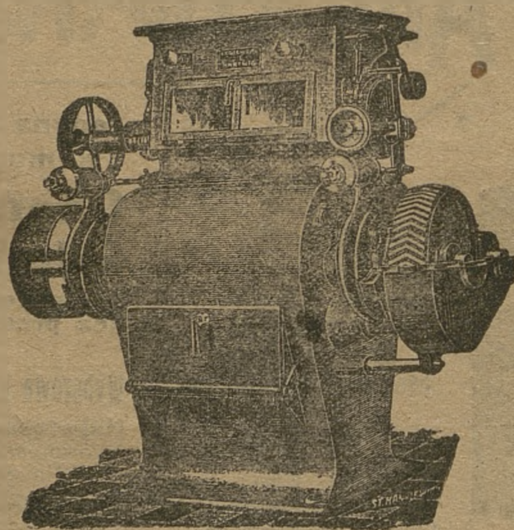


EGZYSTUJE od 1900 roku.

FABRYKA MASZYN i KAMIENI MŁYŃSKICH

ŁĘGIEWSKI i HARTWIG

WARSZAWA-PRAGA



ul. Szeroka Nr. 11 (dom własny).

OD WYDAWNICTWA.

W roku 1924 „Młynarz Polski" rozpoczyna szósty rok swego istnienia.

Przez pięć lat swego istnienia „Młynarz Polski" dał się poznać ogółowi polskiego młynarstwa, składając dowody, że rzetelnie i wytrwale pracuje nad rozwojem przemysłu młynarskiego w Polsce.

Pomimo niezmiernie trudnych warunków i szeregu przeszkód, na jakie w okresie ciągłego spadku naszej waluty napotykać musiało wydawnictwo pisma zawodowego, „Młynarz Polski" przez pięć lat niezmiennie i wytrwale stał na straży interesów naszego przemysłu.

Dzięki tej pracy „Młynarz Polski" stał się jednem z najpoczytniejszych pism zawodowych w Polsce.

W ROKU 1924

„Młynarz Polski" nadal zachowuje swój dotychczasowy charakter i kierunek

PRZEWODNIKA — INFORMATORA

we wszelkich sprawach, związanych z przemysłem młynarskim, ukazując się, jak dotąd, dwa razy miesięcznie.

Poświęcając główną uwagę sprawom przemysłu młynarskiego „Młynarz Polski" stale zamieszczać będzie artykuły, omawiające obecny stan, zadania i potrzeby młynarstwa, w tym celu zapraszając do współpracy znawców i praktyków.

Śledząc stale rozwój naszego przemysłu otwieramy na łamach naszego pisma specjalny dział, poświęcony opisom znanych ze swej działalności młynów i przedsiębiorstw młynarskich. W tym celu zwracamy się do ogółu młynarstwa z prośbą o nadsyłanie wszelkich materjałów, dotyczących historji, obecnego stanu i wytwórczości poszczególnych młynów, które w naszem piśmie zamieszczać będziemy.

Stojąc w obronie interesów przemysłu młynarskiego, oświetlać będziemy istotny stan rzeczy, wyjaśniając potrzeby i żądania naszego przemysłu w specjalnie zapoczątkowanym dziale

„DOKOŁA NASZYCH SPRAW"

Uznając ważność i potrzebę stałego i szczegółowego informowania czytelników o wszelkich ustawach i zarządzeniach władz państwowych, prowadzimy nadal, rozszerzając go stale,

DZIAŁ PRAWNO-INFORMACYJNY

Po za sprawami powyższemi, śledzić stale będziemy rozwój naszego życia gospodarczego, zamieszczając wszelkie materjały w dziale

„ROLNICTWO — PRZEMYSŁ — HANDEL"

Na całość każdego № składać się będą poza wymienionymi działami:
KRONIKA, RYNKI ZBOŻOWE, GIEŁDY ZBOŻOWE, PRZEGLĄD GIEŁDY PIENIĘŻNEJ i t. p.

Jesteśmy przekonani, że pięcioletnie istnienie naszego pisma, dostatecznie przekonało ogół młynarzy o potrzebie własnego pisma zawodowego i o korzyściach, jakie to pismo daje.

Wierzymy, że we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, ogół młynarzy nie odmówi nam swego poparcia.

PRENUMERATĘ NA ROK 1924

określiliśmy w złotych polskich, płatną za każdy kwartał zgóry.

Prenumerata kwartalna wynosi: dla członków Związku — 4 zł. p., dla prenumeratorów nie będących członkami Związku — 6 zł. p. płatnych p/g kursu franka waloryzacyjnego.

Niezmiernie trudne warunki wydawnicze i konieczność uregulowania nakładu „Młynarza Polskiego" zmusza nas do zwrócenia się do naszych czytelników z gorącem wezwaniem o natychmiastowe przesłanie nam prenumeraty za kwartał I, w tym celu załączamy przekazy P. K. O.

W razie nienadesłania nam odwrotną pocztą należności zmuszeni będziemy

WSTRZYMAĆ WYSYŁKĘ „MŁYNARZA"

wysyłając pismo nadal tylko tym czytelnikom, którzy całkowicie prenumeratę uregulują.

W celu uniknięcia przerwy w wysyłaniu „Młynarza" prosimy o bezwłoczne nadesłanie należności.

Zło społeczne — czy nieszczęście?

Niezrozumiałe i dziwne wydaje się ludziom rozprężenie w stosunkach obecnych i pracy wogóle, a w obowiązkach społecznych w szczególności. Szczególniej dotkliwie odczuwa ten stan rzeczy nasza organizacja — zawodowy Związek Młynarzy Polskich w stosunkach związkowców do Związku.

To słabe zainteresowanie sprawami i zadaniami Związku, tę widoczną obojętność związkowców nazywam w duszy poprostu zł m. A może to jest już nieszczęście? Tem gorzej.

O tem złu chcę pisać i zwrócić uwagę tych, co należą do Związku, mają względem tej organizacji pewne zobowiązania, prócz czysto moralnych i materjalne, bo od tych ostatnich w głównej mierze zależy istnienie Związku.

Mamy wolną zupełnie z ustalonemi już granicami Ojczyznę własną naszą, z niewoli wyzwoloną, w snach i przywidzeniach pokoleń marzoną — Ojczyznę nie wyśnioną, nie wymarzoną, ale okupioną krwią i łzami najnieszczęśliwszych, kalectwem inwalidów i zubożeniem ogólnem ludzi pracy, których jest większość — taką w obszarze jaką była przed wiekami, przechodzącą granice wszelkich przeciętnych naszych i nie naszych przypuszczeń!

Czegoż więcej narodowi tak hojnie przez los obdarowanemu i tak nieobciążonemu do szczęścia potrzeba? Możemy, i powinniśmy, jako Polacy, teraz dopiero żyć pełnem życiem narodu wolnego, intensywnem we wszystkich dziedzinach a nawet już całkowicie i bezsprzecznie owocnem.

Czego więc do szczęścia nam braknie?

Brakuje nam — jak mówią złośliwi: „Knuta, buta i filuta;“ trzech tak znanych plag, których przedstawicielami dla nas byli trzej do niedawna zaborcy naszej Ojczyzny.

Odmienne zdanie niż owi złośliwi pozwalam sobie przytoczyć na tem miejscu. Niepodległość Ojczyzny była zwrotem naszej własności a w spuściźnie po zaborcach, między innemi zabytkami, w duszach naszych pozostały te plagi w skłonnościach wraz z metodami działania, przeto mamy je obecnie, są nasze i mogą być, gdyby zaszła tego potrzeba, z pożytkiem stosowane.

Zaczęło się od rządów „filutów“. Ci pierwsi dorwali się do władzy w państwie a skutki tych rządów następne pokolenia będą jeszcze odczuwały. Oni są winni temu ogólnemu i niezrozumiałemu dla wielu obywateli rozprężeniu społecznemu.

Znieprawienie duszy narodowej odbija się już od dość dawna ujemnie w całem naszem życiu gospodarczem, przemysłowem, społecznem, — moralnem i materjalnem.

Teraz, gdy zmierza wszystko jakby ku lepszemu w Państwie, mamy już wrażenie ucisku „buta“ — jak nazywano nakaz niemieckich władz i posłuch wymagalny przez nie — poddają się temu wszyscy zdrowo i poważnie myślący obywatele w uznaniu, że ten system już własnego rządu jest nam jeszcze na jakiś czas potrzebny do kompletnego wychowania. Maluczko a przyjdzie kolej i na „knut“, jako dopełnienie potrzeby.

Czy wtedy będzie ze wszyskiem dobrze? Konstatuję fakty a przyszłość pokaże co z tego wyniknie.

Co ta ogólna charakterystyka stosunków politycznych ma wspólnego z naszemi zawodowemi sprawami? zapyta niejeden po przeczytaniu jej.

Muszę wyjaśnić, że ma się o tyle, że Związek nasz składa się z tych samych obywateli Państwa, dobrowolnie, w zrozumieniu potrzeb chwili a może raczej za popędem i okazją do zebrania, w pewnym—statutem wskazanym — celu zorganizowanych, dobrowolnemi na rzecz wspólną obciążonych obowiązkami moralnemi i materjalnemi, względem których obecnie w krótkim stosunkowo czasie zobojętnieli, milcząco i lekceważąco się zachowują.

Przy pierwszych wyborach do Zarządu w Warszawie rządzono się tą samą tendencją jak przy wyborach do Sejmu ustawodawczego: wybierać jaknajwiększą liczbę osób, reprezentantów z każdego choćby powiatu, a inteligentów i przedstawicieli większego przemysłu jak najmniej. Wówczas już ujawniła się rozrzutna chojność w obdarzaniu zaszczytnemi mandatami powołanych i niepowołanych, robiło się giest ogromnie szeroki i obiecujący organizacji na przyszłość...

Po upływie trzechlecia i zmianie statutu drugie wybory dopełnione były już przez delegatów. Skład Zarządu głównego zmienił się nieco i nadal rokrocznie zachodzą zmiany wskutek kolejnego ustępowania przez losowanie. Wchodzą młodsze i zasobniejsze pod względem umysłowym siły.

Ale nie w tem leży przyczyna zła i nadzieja poprawy.

Cóż z tego, że mamy dobrany Zarząd w Warszawie, składający się z przedstawicieli większego, średniego, drobnego przemysłu i reprezentanta pracowników? Że jest dyrektor, redaktor i pomocniczy personel urzędujący w wynajętym odpowiednim lokalu z możliwemi wygodami i ułatwieniami do pracy? Że są oddziały na prowincji, od czasu do czasu instruktorzy dla uświadamiania i rozszerzania organizacji?

Z tego wszystkiego, co jest, jest jedno pewne i smutne zarazem, że gdyby Zarząd główny Związku był kasą jak P. K. K. P. i na potrzeby braci po fachu i własne utrzymanie tłoczył marki lub inne wartościowe znaki wypuszczał, a do kieszeni tejże braci o wzrost tych dobrodziejstw apelu nie wnosił, to interesowano by się Związkiem. Wiedziałby nie jeden, że ten Związek nie bierze, lecz daje, — tego większość czcigodnych rozdawców mandatów zaszczytnych pragnie — a że nie jest ów Związek rogiem obfitości mamony, to istnienie jego, mające przeważnie ideowe cele, i zależny od materjalnego poparcia związkowego byt, na kruchych stoi podstawach. To, że Związek daje autorytet całemu młynarstwu, rozproszonemu przeważnie po zakątkach kraju, chce dać fachowość odpowiednią do przyszłych czasów i przyszłej konkurencji światowej i wytwórczej i około tego zabiega i konferuje; że bronił i dziś staje w obronie ciemnych i wskutek tego może opieszałych we wszystkich sprawach członków, gdzie zajdzie potrzeba; że ułatwia egzystencję w rozbieżnych dążeniach; hamuje szkodliwe popędy i poucza, informuje w sprawach prawnych i zarządzeniach państwowych i wskazuje drogi do rozumnego i etycznego współżycia społecznego — tego ta zobojętniała większość związkowców nie widzi, nie ceni, uważa Związek za zbyteczny i nie potrzebny dla siebie jakiś ciężar, o jego potrzebach i egzystencji

nie pamięta i pamiętać mimo niejednokrotnych przypomnień poprostu nie chce.

Wymagajcie, gańcie, jeśli jest coś nagannego, ale współdziałać i z czuciem interesować się całokształtem spraw Związku, być żywymi członkami, szanowni łaskawcy, macie obowiązek. — Niewypełnianie tego obowiązku jest tem złem czy nieszczęściem społecznem, jak zatytułowałem moje pisanie.

Inicjatorzy Związku naszego nie byli „filutami" rwącymi się do władzy, łasymi na zaszczyty i zdobycie bogactw materjalnych w tym przedsięwzięciu. Inicjatorzy Związku naszego ponieśli nieoceniony trud dla idei, rozumując głębiej, czując żywiej, przewidując dalej potrzebę czasu, wypełniając tem konieczność reorganizacji przestarzałej formy cechowej, nieodpowiedniej dla nowych czasów, odmiennych stosunków i stopnia kultury przemysłowej w tej gałęzi.

Jeszcze żyje pewna liczba pierwszych siewców tej idei i ze smutkiem widzą otwartemi swemi oczami, że większość tych obywateli Polski, z jakich składa się Związek Młynarzy Polskich jest też zarażona biernością, opacznie rozumie cele i zadania Związków nie wyłączając własnego — młynarzy.

Związek nie jest niczem innem, tylko rodziną zawodową; Związek jest koniecznością ekonomiczną (w znaczeniu duchowem i produkcyjnem); Związek jest logicznym wynikiem poglądu na rodzinę, jej znaczenie i równą etykę publiczną.

Kto inaczej rozumuje, inaczej czuje, ten przyczynia się pośrednio do upadku Państwa Polskiego, które jest przecież jakby rodziną w zrozumieniu autorytetu i hierarchji.

Zapoznanie przez Państwo znaczenia i pożytku związków zawodowych jest niemożliwe zwłaszcza w stadjum odbudowy, w jakim znajduje się Polska.

Związek nasz jest kwiatem dobrej, rozumnej i szlachetnej woli.

Od chwili swojego powstania pilnie się rozgląda i nie zbacza z drogi prostej i uczciwej dążności do dobra i pożytku ogólnego.

Upaść przeto nie może.

Związkowcy, pamiętajcie o odbudowie Państwa Polskiego w całości i na zasadach rodziny.

St. Pytlewski

Ze Związku Młynarzy Polskich

Do ogółu Członków Związku.

Niejednokrotnie zwracaliśmy się do naszych członków z wezwaniem o regularne opłacanie składek członkowskich i prenumeraty „Młynarza". Nie wszyscy jeszcze spełnili swój obowiązek. **Wielu jeszcze członków nie uregulowało swych należności. Zaledwie piąta część członków Związku wpłaciła składki za r. 1923.**

Dzięki temu Związek znalazł się w trudnem położeniu finansowem. Składki są jedynem źródłem dochodów Związku. Przez nieregularne opłacanie składek, źródła dochodowe Związku maleją. **Bez pieniędzy nie można prowadzić żadnej działalności.** Stale napływają do nas wezwania o rozszerzenie naszej działalności, o obejmowanie nią coraz to innych dziedzin.

Do tego trzeba pieniędzy, przedewszystkiem zaś sumiennego wykonywania przez wszystkich członków swych obowiązków.

Jeśli członkowie naszego Związku nadal zalegać będą z regulowaniem należności — nie będziemy mieli pieniędzy. Brak pieniędzy nietylko uniemożliwia nam rozszerzenie swej działalności, lecz może nas zmusić do prowadzenia jej w skromnych rozmiarach, co równałoby się stopniowej likwidacji działalności Związku. Do tego nie możemy dopuścić!

Zwracamy się przeto do ogółu członków, aby rozumiejąc konieczność zapewnienia Związkowi dalszego istnienia i rozwoju działalności — regulowali zaległe składki na rok 1924.

Kto chce, aby Związek prowadził nadal swą działalność —

kto chce, aby działalność Związku coraz bardziej się rozwijała —

kto chce skutecznej obrony interesów młynarstwa —

kto pragnie porad, informacji i pomocy we wszelkich sprawach zawodowo-młynarnarskich —

niech natychmiast ureguluje wszelkie należności, niech spełni swój obowiązek względem Związku.

Od tego zależy byt i dalsza działalność Zwązku.

Roczna składka członkowska zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Delegatów Oddziałów Związku z dn. 27 maja 1923 r. wynosi:

Od wiatraków i młynów jednozłożeniowych **10 klg. żyta.**

Od wiatraków o 2-ch i więcej złożeniach po **10 klg. od złożenia.**

Od młynów o 2-ch i 3-ch złożeniach po **20 klg. od złożenia.**

Od młynów o 4-ch i 5-ciu złożeniach po **45 klg. od złożenia.**

Młyny powyżej 5-ciu złożeń po **45 klg. od złożenia.**

Majstrowie, kierownicy młynów, monterzy, technicy płacą rocznie równowartość **10 klg.**

Czeladnicy, praktykanci równowartość **8 klg. żyta.**

Za złożenie liczy się pojedyńczy postaw walcowy (podwójne postawy walcowe oblicza się w stosunku 2-ch złożeń), **jedna para kamieni, perlak i jagielnik.**

Równowartość 1 kg. żyta wynosi obecnie 140.000 mkp.

Dokoła naszych spraw.

Sprawą ogromnej doniosłości, poważnie związaną z rozwojem przemysłu młynarskiego w naszem państwie, jest sprawa wywozu zagranicę produktów rolnych, w pierwszym zaś rzędzie zboża. Rolnictwo nasze, pomimo olbrzymich zniszczeń, dokonanych podczas wojny, w szybkiem tempie powróciło do stanu przedwojennego. Tegoroczne zbiory zbóż, za wyjątkiem pszenicy, przewyższały zbiory z lat przedwojennych. Po zaspokojeniu całkowitego zapotrzebowania wewnętrznego, pozostawała jeszcze znaczna nadwyżka produkcji, którą możnaby było wywieźć zagranicę. Sprawa ta przez dłuższy czas była przedmiotem narad miarodajnych czynników rządowych, które też ostatnio sprawę tę zdecydowały, postanawiając wywóz zagranicę w międzyczasie od 15 grudnia 1923 r. do 1 lipca 1924 r. — 400.000 tonn żyta, jęczmienia i owsa. Przeprowadzenie eksportu i sprzedaży wywiezionego zboża, poprzedni gabinet ministrów powierzył S. A. „Kooprolna", której przedstawiciele wyjeżdzali zagranicę, celem ustalenia warunków, na jakich nasze zboże mogłoby być eksportowane zagranicę. Sprawę eksportu zboża połączono ze sprawą wykonania obowiązków podatkowych. Jak wiadomo ceny zboża u nas wynoszą około 50% cen na rynku światowym, ponadto ceny te w porównaniu z artykułami przemysłowemi są niewspółmiernie niskie. To też przedstawiciele rolnictwa, wobec obowiązku płacenia podatku majątkowego, zwrócili uwagę Rządu na konieczność ułatwienia rolnikom wykonania obowiązków podatkowych, co przy niskich cenach zboża u nas, było ich zdaniem, niezmiernie trudnem. Ponieważ jednak tegoroczna produkcja zbóż dała znaczną nadwyżkę ponad spożycie wewnętrzne, Rząd zgodził się na wywóz tej nadwyżki zagranicę, gdzieby ona była sprzedana po cenach istniejących na rynkach zagranicznych a więc znacznie wyższych, niż nasze. Poważny tegoroczny eksport zboża miałby olbrzymie znaczenie dla rolnictwa. Przedewszystkiem ułatwi uiszczenie podatku majątkowego, gdyż zapłata odbywać się będzie w zbożu. Po drugie eksport ten będzie poważną próbą dla naszego rolnictwa, od której zależeć będzie w znacznej mierze przyszłość naszego eksportu. Następnie rolnictwo będzie mogło w znacznej mierze powetować straty, jakie spowodowały niskie ceny zboża u nas. Jak więc widzimy rolnictwo osiągnie przez eksport znaczne korzyści. Jakie stanowisko zajmują rolnicy wobec zdecydowanego eksportu zboża, najlepiej uwidocznia się z odezwy, jaką wydał Komitet Związku Polskich Organizacji Rolniczych, którą w wyjątkach podajemy.

„Powołując ogół obywateli do poważnych świadczeń pieniężnych, niezbędnych dla dokonania wielkiego zadania sanacji finansów państwowych rząd zastosował jednocześnie środki, mające na celu umożliwienie szerokim kołom płatników wykonanie nałożonych na nich obowiązków podatkowych. W tej myśli rząd uznał za celowe dać rolnikom możność wpłacenia przypadającego na nich podatku majątkowego zbożem. Dostarczone na cel ten zboże będzie obliczane w/g cen osiągniętych przy sprzedaży tego zboża na rynku zagranicznym po potrąceniu kosztów handlowych i opłaty wywozowej w wysokości 15‰ uzyskanej ceny. Uprawnione do odbioru zboża organizacje rolniczo - handlowe, których wykaz ogłosimy, zostały zobowiązane do podawania do wiadomości rolników conajmniej w odstępach 10-dniowych cen (w złotych polskich równych frankom złotym) jakie będą płacone za dostarczane w danym czasokresie zboże franco stacja wysyłająca. Związany z regulacją podatku majątkowego wywóz zboża, nietylko zapewni rolnikowi możność uiszczenia podatku majątkowego w przepisanej przez ustawę walucie, ale zarazem przyczyni się znakomicie do stabilizacji cen zboża na naszym rynku wewnętrznym, co uchroni zarówno wytwórcę, jak i spożywcę od skutków nieprzewidzianych, a tak znacznych wahań cen, wytwarzających znakomite podłoże dla nieuczciwej nieliczącej się z interesami kraju spekulacji.

Z tych względów szeroki ogół rolników powinien w jaknajszerszym zakresie skorzystać z przyznanego mu prawa uiszczenia podatku majątkowego zbożem, choćby nawet cena rynku wewnętrznego nie różniła się zbytnio od ceny rynku światowego."

Jak więc z powyższej odezwy widzimy rolnicy nie mają bynajmniej podstawy do niezadowolenia. W odezwie uderza jednak pewien znamienny szczegół. Czytamy tam mianowicie, że eksport zboża „przyczyni się znakomicie do stabilizacji cen zboża na naszym rynku wewnętrznym", co ma być z pożytkiem tak dla producenta jak i dla konsumenta. Widoki przeto są znakomite, dziwnem natomiast wydaje się dalej użyty zwrot przy nawoływaniu do wpłacania podatku zbożem „choćby nawet cena rynku wewnętrznego nie różniła się od ceny rynku światowego". Znanym jest przecie fakt, że nasze ceny na zboże są znacznie niższe od cen światowych. Powyżej przytoczony zwrot rozumieć przeto można, jako zapowiedź zwyżki cen na zboże na naszym rynku, aż do poziomu cen światowych, co widocznie ma być, w pojęciu autorów odezwy „stabilizacją cen zboża". Istotnie w tejże odezwie czytamy dalej: „Interes rolnika — to utrwalenie kursu marki, czego naturalnym skutkiem będzie osiągnięcie równowagi pomiędzy cenami płodów rolnych i cenami artykułów przemysłowych i górniczych. Dzisiaj równowaga ta ku wielkiej stracie rolnika nie istnieje i rolnik musi ją sobie sam wytworzyć".

Jak więc widzimy eksport zboża wytwarza nader pomyślne widoki dla rolnictwa. Rozpatrzmy jednak, jaki to wpływ wywrzeć może na przemysł młynarski. Jedną z niezmiernie dotkliwie odczuwanych przez przemysł młynarski spraw jest cena otrąb, która przy obecnej cenie zboża jest zbyt niska. Przyczyny tego są znane, poruszaliśmy je zresztą w ubiegłym numerze na tem miejscu. Niska cena otrąb leży w interesie rolnictwa, gdyż dostarcza mu taniej paszy. Chociaż jednak położenie rolnictwa zmieni się znacznie na lepsze wskutek wywozu zboża zagranicę, wątpliwem jest aby cena otrąb uległa zmianie. Wątpliwem jest by rolnictwo częścią znacznych osiąganych korzyści mogło powetować straty przemysłu młynarskiego, płynące z niskiej ceny otrąb. Sprawa eksportu jest doniosłą w równej mierze dla rolnictwa i dla przemysłu młynarskiego. Nam jednak zależy na wywozie produktów a nie surowca. Sprzeciwia się temu kategorycznie rolnictwo. Nie sądzimy, aby dobrze zrozumiany interes rolnictwa ten sprzeciw uzasadniał i aby przedstawiciele sfer rolniczych nie widzieli

niedostateczności wysuwanych zarzutów przeciw wywozowi mąki i otrąb. Że Polska jest w stanie eksportować mąkę i zdobyć dla tego artykułu rynki zagraniczne — to jest faktem, niedającym się zaprzeczyć. Stosunkowo niskim poziomem przemysłu młynarskiego w Polsce nie da się wszystkiego wytłomaczyć. Po pierwsze:jeśli chodzi o stan naszego przemysłu, to posiadamy w b. zaborze pruskim i austrjackim młyny, odpowiadające wszelkim najnowszym wymaganiom techniki, a i w b. zaborze rosyjskim też istnieje poważna ilość takich młynów. Po drugie: jest rzeczą zrozumiałą, że równolegle z rozwojem eksportu mąki, szedłby rozwój przemysłu młynarskiego, co, bezwątpienia, wywarłoby poważny wpływ na kształtowanie się naszego życia gospodarczego. Po trzecie: b. zabór pruski przed wojną eksportował bardzo znaczną ilość mąki do Niemiec. Fakty te jednak nie zostały uwzględnione przez miarodajne czynniki, które eksport zboża zdecydowały. Sprawa ta jednak pozostaje nadal otwartą i, miejmy nadzieje, znajdzie wreszcie odpowiednie rozwiązanie.

Wywóz znacznej ilości zboża zagranicę nietylko nie przyczynia się do rozwoju przemysłu młynarskiego, lecz może bardzo poważnie ten rozwój zahamować. Zachodzi aż nadto uzasadniona obawa, że przez zmniejszenie się podaży zboża na rynku wewnętrznym, osłabnie znacznie zatrudnienie młynów, co dla szeregu większych szczególniej młynów przemysłowo-handlowych może mieć fatalne skutki. Zrozumienie tego niebezpieczeństwa uwidacznia się wśród przedstawicieli naszego przemysłu. Świadczy o tem również uchwała Łowickiego Oddziału Związku Młynarzy Polskich, którą przytaczamy:

„Młynarze Oddziału Łowickiego, przewidując w zadecydowanym przez Rząd wywozie zboża zagranicę wielką krzywdę dla rozwoju przemysłu krajowego, nietylko młynarskiego, lecz także i innych z nim związanych, jak również i materjalną stratę dla obywateli państwa przez zmniejszenie ich pracy zarobkowej i pozbawienie ich drugorzędnych produktów, otrzymywanych z przemiału zboża, jak np. otręby, postanawiają upoważnić prezesa Oddziału p. Świderskiego do porozumienia się z Zarządem Związku Młynarzy Polskich w sprawie zwołania ogólnokrajowego zjazdu młynarzy, celem omówienia sprawy wywozu produktów rolnych zagranicę“.

Jesteśmy przekonani, że głos powyższy odzwierciadla dobitnie opinję większości młynarzy. Uznając projekt Oddziału Łowickiego za słuszny wzywamy ogół młynarzy do wypowiedzenia swych opinji w powyższej sprawie.

Handel zbożem.

W dniach 28 i 29 listopada ub r. zorganizowany został, o czem pisaliśmy, kurs naukowy o handlu zbożem. Zorganizowanie kursu trzeba powitać z uznaniem, gdyż oddawna odczuwana była potrzeba możliwie wszechstronnego omówienia spraw, związanych z przemysłem zbożowym. Najbardziej ciekawem z pośród wygłoszonych na kursie wykładów były wykłady dyr. Z. Chrzanowskiego, w których prelegent omówił sprawy: światowa produkcja i konsumcja zboża. — Bilans zbożowy w Polsce. — Zdolność i perspektywy wywozu. — Zarys prawidłowej organizacji handlu zbożem w Polsce. — Skup od producentów. — Młyny i piekarnie spółkowe. — Słodownie. — Wywóz zboża, mąki, słodu.

Światowa produkcja zboża. W produkcji poszczególnych gatunków zboża pierwsze miejsce zajmuje pszenica, której produkcja wynosi 86.600.000 ton; z czego Ameryka Północna produkcje 34 miljony ton, Europa 29, Azja 13, Ameryka Południowa 6, Afryka 1.600.000, Australja — 1 miljon. Z państw europejskich największe zbiory pszenicy ma Francja — około 6.300.000 ton, Włochy — 4.300.000, Hiszpanja 3.100.000, Rumunja 2.300.000, Rosja 2.300, Niemcy 1.800.000, Węgry — 1.400.000, *Polska 1.200.000.*

Pierwsze miejsce na świecie zajmują St. Zjedn. Am. Półn. produkujące 23 milj. ton. Produkcja żyta wynosi około 26 milj. ton, z czego na Europę przypada 22 milj., na Amerykę Północną 3.300.000, Amerykę Południową 700.000 ton.

Cyfry powyższe uwzględniają zmniejszenie się produkcji żyta w Rosji, gdzie w roku 1917/18 produkowano około 15 milj. ton żyta, obecnie zaś uwzględniono 5 milj. Wskutek znacznego zmniejszenia się produkcji żyta w Rosji na pierwsze miejsce wysunęły się Niemcy, produkujące 5.200.000 ton, *na drugim miejscu Polska z produkcją 5.050.000 ton,* dalej stoi obecna produkcja Rosji — około 5 milj., Stany Zjedn. 3.400.000, Kanada — 600.000 ton.

Światowa produkcja jęczmienia przekracza 26 miljonów ton, z czego na Europę przypada 12.500.000 ton, Azja produkuje 6.200.000 ton, Ameryka Północna — 5.600.000, Afryka — 1.300.000, Ameryka Południowa — 270.000, Australji—250.000 Stosunek jęczmienia browarnego do pastewnego wyraża się jak 1 do 5. Pierwsze miejsce w produkcji jęczmienia zajmują St. Zjedn. Am. Półn., produkujące 4.100.000 ton jęczmienia. Z państw europejskich na pierwszem miejscu stoi Rumunja— 2.000.000 ton, dalej idzie Hiszpanja — 1.600.000, Niemcy — 1.500.000, — *Polska produkuje 1.200.000 ton jęczmienia przeważnie browarnego*

Produkcja światowa owsa wynosi 49.000.000 ton, z czego na Amerykę Półn. przypada 24.700.000 ton, na Europę 20.500.000. Z państw europejskich najwięcej owsa produkuje Francja — 3.900.000 ton, Niemcy — 3.800.000, *Polska — 2.500.000 ton.*

Bilans zbożowy w Polsce. Polska w swych obecnych granicach zajmuje pod uprawę: pszenicy ozimej — 1.050.000 ha, żyta ozimego—4.650,000 ha, jęczmienia — 1.200.000 ha, owsa — 2,500.000, ha.

Statystyka spożycia wewnętrznego w Polsce wykazuje na głowę ludności zapotrzebowanie: zbóż chlebowych, a więc pszenicy i żyta — 190 kg., jęczmienia — 170, owsa — 200 kg.

Całość zapotrzebowania wewnętrznego Polski odpowiada urodzajowi z 1 ha:

pszenicy i żyta	11,5
jęczmienia	11,6
owsa	10,9

Urodzaj w ciągu ostatnich lat w porównaniu z urodzajem z lat przedwojennych przedstawia się następująco:

	1909/13	1921/22	1922/23	1923/24
pszenicy i żyta	13,2	11,4	11,5	13,3
jęczmienia	12,6	12,3	11,9	14,1
owsa	11,7	12,3	12,2	14,3

Z powyższego zestawienia widać, że plony z ostatniego roku przekroczyły znacznie plony z lat przedwojennych. Ponieważ zaś plony z lat przedwojennych całkowicie zaspakajały potrzeby wewnętrzne, przeto obecnie mamy znaczną nadwyżkę. Nadwyżka ta, którą po całkowitem zaspokojeniu zapotrzebowania wewnętrznego możnaby było wywieźć zagranicę wynosi:

żyta	988.000 ton
jęczmienia	274.000 ton
owsa	869.000 ton
Razem	2.131.000 ton

Biorąc pod uwagę, że świetne tegoroczne zbiory były w znacznej mierze spowodowane przez nader sprzyjające warunki atmosferyczne, można zdolność eksportową Polski na najbliższe lata określić na:

600.000 ton żyta
200.000 ton jęczmienia
400.000 ton owsa

Razem 1.200.000 ton zboża.

Gdybyśmy mogli podnieść wydajność naszej gleby do norm przodującej w rolnictwie b. dzielnicy pruskiej, dosięglibyśmy wówczas cyfry eksportu 3.500.000 ton zboża.

Zdolności i perspektywy wywozu. Dla naszego eksportu zboża liczyć się należy z dwoma kierunkami: 1) na rynki zagraniczne, połączone morzem: Finlandja, państwa Skandynawskie, Anglja, Francja, Belgja, Danja, 2) połączone lądem: Niemcy, Austrja, Czechy.

Poważnym konkurentem dla naszego eksportu będzie Rosja, która przed wojną eksportowała największą ilość zbóż, a obecnie choć zniszczona, usiłuje eksportować swe zboże. Konkurencja Rosji będzie poważną dla rynków skandynawskiego i bałkańskiego, może się stać jednakże dostarczycielką zboża dla naszych prowincji wschodnich, co umożliwiłoby nam skierowanie całej nadprodukcji z kresów zachodnich do Niemiec, które są w stanie pochłonąć cały nasz eksport.

Dla udoskonalenia techniki naszego eksportu należy zbudować konieczne spichrze i elewatory, a więc dla rynków, połączonych z Polską morzem— elewator portowy w Gdańsku o pojemności około 80.000 tonn, dla rynków, połączonych z Polską lądem lub kanałami dwa elewatory lądowe wzg. nadrzeczne: jeden w okolicy Poznania o pojemności 5o.ooo tonn, drugi w okolicy Dziedzic o pojemności 2o.ooo tonn. Na pierwszym planie należy postawić elewator w Gdańsku, na drugiem dwa pozostałe, na trzeciem dopiero elewatory pomocnicze typu wiejskiego, przeznaczone dla leczenia, suszenia, i wyrównywania poszczególnych partji zboża przed ich wypuszczeniem na rynek międzynarodowy.

Zarys organizacji handlu zbożem w Polsce. Nasz handel zewnętrzny zbożem musi być skoordynowany z handlem wewnętrznym. Handel wewnętrzny polegać musi na przetwórczości zboża przez samych producentów. Zboże u nas obecnie nie jest przetwarzane przez producentów, jak to ma miejsce z innemi ziemiopłodami — burakami i ziemniakami. W Polsce jako kraju rolniczym nie powinno być miejsca dla młynów handlowych, lecz cały przemiał winien być dokonywany przez młyny lokalne, spółkowe. Młyny takie powinny być o minimalnej przetwórczości 100 ctn. na dobę, pracując przez 250 dni, czyli przemielające 25.000 ton rocznie, co zapewni im opłacalność.

Skup zboża od producentów. Młyny i piekarnie spółkowe. Dla zapewnienia spółkom zboża należy zebrać od członków deklaracje, gwarantujące dostawę minimum 75% zapotrzebowania. Należy zapewnić teren działalności poszczególnych młynów, a więc dla ziemi o wyższej kulturze około 30.000 ha, dla gorszych okolic 50.000 ha, dla młynów większych o przemiale 300 ctn. na dobę należałoby teren rozszerzyć do 200.000 ha.

Większych młynów stawiać nie należy, gdyż wtedy należałoby w kalkulacji uwzględnić dostawę kolejową, co zmieniłoby charakter spółki, jako okręgowego związku producentów rolnych. Większy młyn jest możliwy jedynie przy pobudowaniu sieci kolejek dojazdowych, co wymaga znacznych nakładów. Kapitał zakładowy spółki jest komiczny: 50 kg. żyta z morgi, jako udział na pobudowanie młyna i 100 kg. z morgi na pierwsze pięć lat, celem zapewnienia całkowitego zużytkowania sprawności młyna. Najbardziej wskazany typ dla tych spółek byłyby spółdzielnie, mniej zaś spółki akcyjne. W związku z taką organizacją przemiału należałoby stworzyć związek młynów rolniczych, któryby przeprowadzał standaryzację mąki, kontrolę techniczną i eksploatacyjną, handlową, pomoc kredytową i t. p.

Doniosłem zadaniem związku młynów spółkowych byłaby budowa wielkich piekarni w większych miastach państwa.

Doprowadziwszy mąkę, pochodzącą z młynów prowincjonalnych do możliwie doskonałej standaryzacji możnaby było stopniowo zastępować eksport zboża — mąką. Jednak eksport mąki napotyka na znaczne trudności. Usiłowania rozwinięcia eksportu mąki napotykały na trudności nawet w Ameryce. Każdy kraj bierny woli importować zboże w ziarnie, aniżeli wyroby gotowe, rozumiejąc interes swego rodzimego przemysłu oraz ogromną wartość odpadków zbożowych, jak kiełki słodowe, otręby i t. p. towary konieczne w gospodarstwie, a trudne do transportu i importowania chociażby ze względów technicznych. Usiłowania podjęcia eksportu mąki u nas należy przyjąć jako dezyderaty na przyszłość, ponieważ budowa wielkich młynów eksportowych nie opłaca się obecnie.

Dział prawno-informacyjny.

Terminarz podatkowy.

Od 1 stycznia do 1 lutego 1924 r. zeznania o obrocie: 1) przedsiębiorstw handlowych 1 i 2 kategorji, 2) przedsiębiorstw przemysłowych 1 — 5 kategorji, 3) osób wykonywujących zajęcia przemysłowe 1 i 2 kategorji a) i b), 4 osób wykonywujących samodzielnie wolne zajęcia.

Do 15 stycznia: Podatek przemysłowy za grudzień.

Do 31 stycznia: Zeznania o podatku majątkowym.

14 każdego miesiąca upływa termin wpłacania podatku dochodowego od uposażeń służbowych pracowników.

Waloryzacja podatków.

Z dniem 1 stycznia b. r. obowiązuje na terenie całego państwa ustawa waloryzacyjna, czyli jak jej pełny tytuł głosi — ustawa o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych oraz kredytów udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe. O tej ustawie pisaliśmy w poprzednim numerze „Młynarza". Obecnie ukazał się szereg rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy.

Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 15 grudnia 1923 r. „Monitor" Nr. 292 określa *sposób ustalania i ogłaszania wartości franka złotego,* służącego za miernik przy obliczaniu podatków.

Wartość franka złotego, ustalaną przez Min. Skarbu, ogłasza się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w „Monitorze Polskim". W obwieszczeniu podawane będzie każdorazowo, od jakiego dnia, wzg. na jaki dzień lub dnie dany kurs obowiązuje. Kurs ten obowiązywać będzie przy pobieraniu należności zwaloryzowanych.

Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 15 grudnia 1923 r. „Monitor" Nr. 293, ustala *sposób dostosowania rachunkowości i kasowości urzędów skarbowych.* Ogłoszenie kursu franka złotego kasa umieszcza na widocznym miejscu. Wpłaty należności skarbowych, wymierzonych we frankach złotych, mogą być deklarowane albo we frankach złotych, albo w markach polskich. W pierwszym wypadku, o ile wpłata została zadeklarowana we frankach złotych, kasa na podstawie obowiązującego danego dnia kursu franka złotego, oblicza, ile marek polskich wynosi dana kwota, w drugim wypadku, kasa przelicza kwotę, zadeklarowaną w markach, na franki złote.

Pokwitowania, wydawane przez Kasy Skarbowe na wpłacone kwoty należności wymierzonych w złotych frankach, winny podawać zarówno kwotę wpłaconych marek polskich, jak i franków złotych.

Dalej rozporządzenie określa *sposób ustalenia zaległych należności podatkowych.*

Zaległości podatkowe z lat poprzednich po dzień 31 grudnia 1923 r. przelicza się na franki złote w ten sposób, że całą sumę wszystkich należności, wykazaną w markach polskich, dzieli się przez przeciętny kurs franka złotego za rok 1923. Kurs ten ustali Min. Skarbu w drodze odnośnego rozporządzenia. W ten sposób oblicza się kary za zwłokę.

Przyjmowanie przez Kasy Skarbowe *zaliczek waloryzowanych na poczet podatków przed terminem ich płatności* odbywać się będzie w ten sposób, że wszelkie wpłacone w markach polskich zaliczki będą waloryzowane przez przeliczenie wpłaconej kwoty na franki złote wg. kursu, jaki obowiązywać będzie danego dnia. W ten sposób przez wpłacanie zaliczek na poczet należności podatkowych, podatnicy będą mieli możność zabezpieczenia się przed spadkiem wartości marki polskiej.

Waloryzacja podatku przemysłowego.

Przepisy ustawy o waloryzacji obejmują również państwowy podatek przemysłowy (od obrotu) wobec czego zostały wprowadzone następujące zmiany: *Miesięczne zamknięcia ksiąg obrotowych w markach polskich należy przeliczyć na franki złote,* wg. przeciętnej wartości franka złotego za dany miesiąc. Przeciętny kurs franka złotego ustalać będzie Min. Skarbu.

W zeznaniu o obrocie młyny pierwszych pięciu kategorji powinny w składanych zeznaniach o obrocie podawać sumę obrotu w markach polskich z przerachowaniem na złote franki według przeciętnej wartości franka złotego *z ubiegłego miesiąca,*

Młyny niższych kategorji — 6, 7 i 8 podawać winny sumę obrotu w markach polskich z przerachowaniem na franki wg. przeciętnej wartości franka złotego *z ubiegłego półrocza.*

Przeciętna wartość franka złotego ustalana będzie odnośnemi rozporządzeniami Min. Skarbu.

Wszelkie kwoty określone w ustawie o podatku przemysłowym w markach polskich przerachowywuje się na złote franki złote pg. kursu *8.785,46* mk. za 1 fr. zł.

Ceny świadectw przemysłowych na rok podatkowy 1924.

Kategorja	w Warszawie	W miejscowościach klasy I	II	III	IV
	franków złotych				
Dla przedsiębiorstw handlowych					
I	569	569	569	569	569
II	171	142	114	85	57
III	34	28	23	17	11
IV	14	11	9	7	5
Va	23	23	23	23	23
Vb	7	7	7	7	7
Dla przedsiębiorstw przemysłowych					
I	1707	1707	1707	1707	1707
II	1138	1138	1138	1138	1138
III	569	569	569	569	569
IV	171	171	171	171	171
V	57	57	57	57	57
VI	34	28	23	17	11
VII	17	14	11	8	6
VIII	7	6	5	3	2

Kurs franka złotego dla wpłat na poczet podatku majątkowego.

Ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu, określające kurs złotego franka, dla wpłat na poczet podatku majątkowego, uskutecznionych od dnia 1 do dn. 15 grudnia 1923 r.

Kurs złotego franka dla wpłat, uskutecznionych

w dniu 1 grudnia 1923 — 681.850 mkp.
„ „ 3 „ „ — 675.300 „
„ „ 4 „ „ — 676.200 „
„ „ 5 „ „ — 675.700 „
„ „ 6 „ „ — 684.800 „
„ „ 7 „ „ — 693.750 „
„ „ 10 „ „ — 694.350 „
„ „ 11 „ „ — 739.850 „
„ „ 12 „ „ — 755.000 „
„ „ 13 „ „ — 788 700 „
„ „ 14 „ „ — 860.400 „
„ „ 15 „ „ — 872.500 „

Kurs franka waloryzacyjnego.

Ogłaszamy w „Monitrze polskim" kurs franka waloryzacyjnego i ustalony został przez Min. Skarbu dla dni:

1 stycznia 1924 — 1.220
2 „ „ — 1.220
3 „ „ — 1.230
4 „ „ — 1.230
5 „ „ — 1.280
6 „ „ — 1.390

KOSZTY UTRZYMANIA.

Poniżej podajemy ciekawe zestawienie wzrostu kosztów utrzymania jednej osoby w Warszawie, poczynając od stycznia 1921 r. do 1 grudnia b. r.

W pierwszej rubryce podano dzienny koszt utrzymania w ciągu danego okresu; w drugiej procentowy wzrost kosztów utrzymania za cały dany okres, wreszcie w trzeciej procentowy wzrost dziennie.

Zestawienie to dokonane zostało na podstawie obliczeń Komisji Statystycznej dla badania wzrostu drożyzny, dokonywanych początkowo w okresach miesięcznych, następnie dwutygodniowych, ostatnio zaś półmiesięcznych.

OKRES	Dzienny koszt utrzym. w mkp.	Proc. wzrost za cały okres	Proc. wzrost dziennie
1921			
styczeń	450,68	26,05	0,75
luty	544,77	20,88	0,66
marzec	575,18	5,58	0,18
kwiecień	551,82	—4,06	—0,14
maj	573,09	3,85	0,12
czerwiec	648,62	13,18	0,41
lipiec	822,69	26,83	0,77
sierpień	973,02	18,27	0,54
wrzesień	1274,13	30,94	0,90
październik	1556,98	22,70	0,65
listopad	1524,09	—1,90	—0,06
grudzień	1495,69	—1,86	—0,06
1922			
styczeń	1500,25	0,30	0,01
luty	1538,71	2,56	0,08
marzec	1675,47	8,89	0,28
kwiecień	1876,06	11,97	0,38
maj	2045,25	9,02	0,28
czerwiec	2189,00	7,03	0,23
lipiec	2521,00	15,19	0,46
sierpień	2906,35	13,26	0,46
wrzesień	3445,23	18,54	0,57
październik	4109,28	19,27	0,57
listopad	5471,57	33,15	0,96
grudzień	7391,21	35,08	0,97
1923			
styczeń	11.826,—	52,76	1,37
luty	18.260,—	61,79	1,67
marzec	24.378,—	33,51	0,97
kwiecień	26.724,—	9,62	0,31
maj	30.293,—	13,36	0,41
maj ost. tydz.	30.993,—	—	—
czerwiec ost. tydz.	45 867,—	47,99	1,32
lipiec 22 — 28	72 204,—	57,43	1,58
lipiec 13 — 28	70.384,—	—	—
lipiec 29—sierpień 11	93.347,—	32,25	2,02
sierpień 11 — 25	121 467,—	30,12	1,90
sierpień 26—wrzesień 8	151.164,—	24,45	1,57
wrzesień 9 — 22	172.282,—	13,97	0,94
wrzesień 16 — 30	181.800,—	—	—
październik 1 — 15	331.100,—	83,25	4,12
październik 16 — 31	651.500,—	66,91	3,75
listopad 1 — 15	984 200,—	31,06	2,79
listopad 16 -- 30	1.512.400,—	53,67	2,91

Następnie, na podstawie cyfr urzędowych z pierwszej tabeli otrzymujemy zestawienie kosztów utrzymania w pewnych ściśle określonych dniach, obliczone w markach polskich i we wskaźniku, t. zn. w cyfrze, określającej, ilu markom polskim w danym dniu odpowiada siła płatnicza 1 marki przedwojennej.

DZIEŃ	Koszt utrzymania w mkp.	Wskaźnik (styczeń 1914 = 1)
1921		
styczeń 17	450,68	140,84
luty 15	544,77	170,24
marzec 17	575,18	179,74
kwiecień 16	551,82	172,44
maj 17	573,09	179,09
czerwiec 16	648,65	202,70
lipiec 17	822,69	257,09
sierpień 17	973,02	304,07
wrzesień 16	1274,13	398,17
październik 17	1553,64	485,51
listopad 16	1524,09	476,28
grudzień 17	1495,69	467,40
1922		
styczeń 17	1500,25	468,83
luty 15	1538,71	480,85
marzec 17	1675,47	523,58
kwiecień 16	1876,06	586,26
maj 17	2045,25	639,14
czerwiec 16	2189,00	684,07
lipiec 17	2521,50	787,97
sierpień 17	2906,35	908,23
wrzesień 16	3445,23	1076,63
październik 17	4109,28	1284,15
listopad 16	5471,57	1709,87
grudzień 17	7391,21	2309,75
1923		
styczeń 17	11.286	3527
luty 15	18.260	5706
marzec 17	24.378	7618
kwiecień 16	26.724	8351
maj 17	30.293	9467
maj 28	30.993	9685
czerwiec 27	45.867	14333
lipiec 22	70.584	22058
lipiec 25	72.204	22564
sierpień 5	93.347	29171
sierpień 19	121.467	37958
wrzesień 2	151.163	47239
wrzesień 16	172.282	53838
wrzesień 23	181,800	56807
październik 8	333.100	104097
październik 24	631.500	189949
listopad 8	984.200	286941
listopad 23	1.512.400	440945

Rolnictwo, Przemysł, Handel.

Pierwszy Polski Kongres Rolniczy.

Inicjatywa Cent. Towarzystwa Rolniczego w Warszawie — zwołania Pierwszego Polskiego Kongresu Rolniczego, została podjęta przez Komitet Związku Polskich Organizacji Rolniczych, który postanowił zwołać Kongres w pierwszej połowie czerwca 1924-go r. Kongres odbędzie się w Warszawie i będzie trwał 2—3 dni. Prace będą się odbywały w kilku sekcjach, według ustalonego i w szczegółach naprzód opracowanego programu. Jako cel praktyczny będzie przyświecało Kongresowi — ustalenie zasad naszej polityki rolniczej. W drugiej połowie stycznia zbierze się, zaproszony przez Związek Polskich Organizacji Rolniczych, Komitet organizacyjny Kongresu, który sprecyzuje program Kongresu i jego regulamin oraz wyłoni Komisję wykonawczą. Jak słyszymy, myśl Kongresu, poruszona już kilka tygodni temu, obudziła w kraju powszechne zainteresowanie.

Ogólno-polska Wystawa rolnicza we Lwowie 1924-go r.

Dyrekcja Targów Wschodnich we Lwowie, gorąco poparta przez tamtejsze Towarzystwo Gospodarskie Małopol. Wsch., zwróciła się do Związku Polskich Organizacji Rolniczych z propozycją urządzenia podczas następnych Targów Wschodnich we Lwowie—wielkiej, ogólno-polskiej wystawy rolniczej, którаby się odbyła między 5 — 15 września 1024 r. Związek P. O. R. myśl tę zaaprobował i wystawa odbędzie się w proponowanym przez Dyrekcję Targów terminie wrześniowym we Lwowie. Wystawa lwowska 1924-go r., jest pomyślana na większą skalę, może zaś mieć i znaczne powodzenie handlowe, bo jakkolwiek odległość do Lwowa z pozostałych okręgów państwa będzie dla niejednego wystawcy uciążliwa, należy wszakże mieć na widoku rynek na wytwory naszej hodowli (zwierząt i roślin), jak i przetwory rolnicze, jaki się nam drogą na Lwów otwiera na południowy wschód europejski. Eksponaty lwowskie będą zresztą korzystały ze znacznych zniżek kolejowych, przyznanych uczestnikom Targów Wschodnich.

Przyjęto projekt podzielenia materjału wystawowego zasadniczo na 6 grup:

I. Produkty rolnicze i artykuły pomocnicze,
II. Leśnictwo (z łowiectwem).
III. Inwentarz żywy.
IV. Przemysł przetwórczo-rolniczy.
V. Maszyny i narzędzia rolnicze, budownictwo, meljoracje rolne.
VI. Organizacja rolnictwa i nauki rolniczej.

Giełda zbożowo-towarowa w Warszawie.

Poczynając od poniedziałku d. 31 b. m. obowiązywać zacznie zatwierdzony przez radę giełdową regulamin dla komisji notowań, na zasadzie którego niezależnie od dyżurnych członków rady w komisji notowań, uczestniczyć będą przedstawiciele kurji, zapraszani każdorazowo przez dyżurnego członka rady. W cedule urzędowej zamieszczane będą tylko tranzakcje, zawarte *franco* stacja załadowania, lub też *franko* Warszawa.

Położenie i rozwój niemieckiej gospodarki rolnej.

Radca handlowy poselstwa naszego w Berlinie p. Landie, przy współpracownictwie referenta D-ra J. Siudy, nadesłał władzom centralnym następujący ciekawy raport ekonomiczny o stanie niemieckiej gospodarki rolnej:

„Ogólnie znanym jest fakt, że wskutek odłączenia pewnych dzielnic od państwa niemieckiego, dokonanego na podstawie Traktatu Wersalskiego, przestrzeń ziemi uprawnej zmniejszyła się o 4,96 miljonów hektarów, czyli o 14,2% ogólnego obszaru ziemi, służącej ku celom gospodarstwa rolnego. Odstąpione dzielnice, zwłaszcza polskie, odznaczały się wyjątkową wydajnością produkcji rolnej, tak, że po pokryciu własnych potrzeb mogły jeszcze zaopatrywać w zboże pozostałą część Niemiec, wskutek zaś odłączenia dzielnic tych od Niemiec, podstawa wyżywienia ludności wstosunku do ilości mieszkańców została znacznie zmniejszona. Skutkiem tego jest znaczne zmniejszenie się produkcji artykułów spożywczych na obecnych obszarach Rzeszy, choć przy intensywnem wykorzystywaniu ziemi, jak również i znaczne uszczuplenie dochodów z gospodarstwa rolnego. Stwierdziła to rozprawa „Położenie gospodarcze Niemiec“, na podstawie urzędowego materjału w Urzędzie Statystycznym Rzeszy napisana. To samo dowodzi Curt Ritter w swej pracy „O stopniowem zmniejszeniu się produkcji rolnej“ w „Landw. Jahrbücher“, który dowodzi, że przeciętny plon pszenicy wynosił z jednostki powierzchni w roku 1922—14,2 (w porównaniu do 24,1 w r. 1913), żyta 12,6 (1913—19,3), jeczmienia 14,0 (1913 — 22), owsa 12,5 (1913—22,0), ziemniaków 149,4 (1913—237.11), buraków cukrowych 253,6 (1913—304,4). Zmiejszenie się produkcji rolnej nie może być wyrównane przez zwiększenie zastosowania nawozów sztucznych w okresie powojennym, a to głównie dlatego, żę Niemcy, zniewolone do spowadzania z zagranicy kwasu siarczanego do wyrobu superfosfatów, nie otrzymują go w dostatecznej ilości. Jedynie zaopatrywanie gospedarstwa rolnego w sole potasowe można uważać za zupełnie wystarczające. Pomimo utraty Alzacji i Lotaryngji, zdołano powiększyć po wojnie produkcję soli potasowych. Co do reszty środków nawozowych włącznie z azotem, zaopatrywanie w nie Niemiec jest od ukończenia wojny niedostateczne. Z powodu złego stanu marki zmniejszył się stopniowo dowóz saletry chilijskiej. Głównie jednak brakowało niemieckiej gospodarce rolnej zaopatrywania w nawozy zawierające kwas siarczany.

W podobny sposób, jak produkcja rolna, zmniejszyła się również produkcja hodowlana gdyż wskutek zmniejszenia się wydajności ziemi i konieczności zużywania zboża w pierwszej linji na wyżywienie ludności, brakło stopniowo coraz bardziej paszy, sprowadzanie zaś takowej z zagranicy było niemożliwe tak z powodu spadku marki, jak z powodu zmniejszonej wogóle siły kupczej kraju. Bardzo znaczna produkcja mięsa i nabiału w Rzeszy Niemieckiej przed wojną, możliwa była jedynie przy pomocy ogromnego dowozu jęczmienia pastewnego dla nierogacizny oraz środków de tuczenia o znacznej zawartości białka. Pominąwszy dowóz kukurydzy, dowóz paszy w stosunku do czasów przedwojennych osłabł znacznie. Zmniejszenie się importu jęczmienia wynosi 94,5% (3.100.000 ton w r. 1913 na 170.000 ton w r. 1922), owsa 84,4% (z 600,000 ton w 1912 na 91.000 ton w 1922 r.), otrąb 90,7% (z 1.400.000 ton w r. 1912 na 130.000 w 1922) kuchów lnianych 88,0% (z 793.000 ton w 1913 r. na 95.000 ton w 1922 r.) oraz innych produktów 82,9% (z 456,000 ton w 1913 na 81.000 ton w 1922 r.), paszy zielonej 77,6% (z 165,000 ton w 1913 na 37,000 ton w 1922 r). Zmniejszenie się dowozu paszy uwidoczniło się najbardziej w hodowli nierogacizny, której ilość wskutek tego na obecnym obszarze Rzeszy z 22,5 miljonów w r. 1913 w dn. 1 grudnia 1922 spadła do 14,7 miljonów; oznacza to ubytek 35%, przyczem nie uwzględniono jeszcze zmniejszenia się wagi zwierząt. Przez to różnica między ilością bydła z r. 1914 a 1922 staje się jeszcze większa, ponieważ statystyka nie uwzględnia tych zwierząt, które urodziły się i które zabito między dwoma po sobie następującemi obliczeniami tego samego dnia roku, a ktorych to liczba u nierogacizny, a także i u owiec była znaczna wobec coraz bardziej rozpowszechniającego się szybkiego tuczenia. Właśnie zmniejszenie się wagi poszczególnych sztuk, powolniejsze rozwijanie się, wreszcie silne zmniejszenie ilości mleka u krów, powoduje znaczny bardzo zastój w hodowli zwierząt. Wobec tych stosunków musiała cofnąć się znacznie i produkcja mięsa, mleka i tłuszczu.

(dok. nast.).

Przedląd wydawnictw.

„PRZEGLĄD GOSPODARCZY". Nr. 24 z dn. 15/XII 1923 r. Oficjalny organ Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wobec bieżącej sytuacji gospodarczej i skarbowej państwa zachowuje się wyczekująco, z pewnym jednak widocznym brakiem wiary w skuteczność sanacyjnych prac poprzedniego rządu. Widać to już z naczelnego artykułu p. t. „Okres wyczekiwania" Szerokie omówienie obecnego stanu przemysłu polskiego, jego potrzeb i warunków rozwoju zawiera wydrukowana w tym zeszycie „Przeglądu Gospodarczego" mowa sejmową posła Wierzbickiego. Zwraca w niej uwagę pos. Wierzbicki na fakt, że nasz Sejm bardzo mało zajmuje się sprawami gospodarczemi, gdy tymczasem przemysł dąży do odegrania roli „czynnika rozwoju gospodarczego całego państwa, mechanizmu do zdobycia dla Państwa wielkich i potężnych środków". „Najważniejszem z zadań przemysłu jest udział w sanacji Skarbu. Dziś — w okresie przejściowym przed reformą walutową — o dalszym rozkwicie wytwórczości myśleć nie możemy. Musimy i chcemy wytężyć wszystkie siły, aby tę wytwórczość utrzymać na dzisiejszym poziomie i tem złagodzić nieuniknione przy reformie walutowej przesilenie gospodarcze".

Na dalszą treść składają się: artykuł o traktacie handlowym polsko-finlandzkim, o polskim handlu zagranicznym w pierwszej połowie 1923 r. o stanie kolei polskich w r. 1922; przegląd zagraniczny. Kronika: skarbowość—handel—finanse praca—komunikacja—sprawy celne—sprawy gospodarcze w Izbach Ustawodawczych—działalność Rządu w dziedzinie gospodarczej i t. p.

„PRZEMYSŁ I HANDEL" poświęcił specjalny zeszyt pięcioleciu polskiego przemysłu i handlu, omawiając wszechstronnie rozwój naszego przemysłu i handlu w latach 1918—1923. Wspaniały, w barwnej stylowej okładce zeszyt, zawierający około 1000 stron druku, doskonale obrazuje cały ogrom wysiłku jaki dokonaliśmy w dziedzinie życia gospodarczego w latach 1918—1923. „Wydawnictwo niniejsze" — mówi przedmowa — „mające na celu zobrazowanie pracy nad dźwignięciem i rozbudową naszego przemysłu w okresie pierwszych pięciu lat własnych rządów, ukazuje się w momencie szczególnie krytycznym, w momencie przełomowym naszego rozwoju gospodarczego... Objektywne zestawienie dat i faktów doprowadzi nas do wniosku, że chorobę naszego rozwoju gospodarczego w dużym stopniu zaliczyć należy do chorób przejściowych". Bogata i wielostronna zawartość zeszytu oraz dział ilustrowanych opisów ważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych składa się na całość naprawdę pamiątkową i dobitnie udowadniającą olbrzymie zasoby energji i pracowitości, jakie wykazaliśmy w życiu gospodarczem za ubiegłe pięć lat. Zapoznanie się z tym zeszytem tygodnika „Przemysł i Handel" daje prawo do rzucenia hasła, widniejącego na czele zeszytu — „w górę serca".

„TYGODNIK HANDLOWY". poświęcił Numer 26/27 sprawom zbożowym i spożywczo-kolonjalnym. Sprawę handlu zbożowego w Polsce omawia rzeczowo p. dyrektor Olejnik. Oświetlając stan polskiego kupiectwa zbożowego autor pisze: „Klijentela główna kupca zbożowego — młyny i browary — nie posiada dostatecznych kapitałów obrotowych i naraża często kupca na dotkliwe straty z powodu nieterminowej regulacji... W eksporcie zagranicę kupcy zbożowi nie mogą brać należytego udziału z powodu braku kapitału obrotowego... Jest nieodzowną koniecznością z punktu widzenia interesów gospodarczych Państwa Polskiego by młode kupiectwo zbożowe polskie znalazło się jaknajprędzej w pomyślniejszych warunkach. W pierwszym rzędzie należy mu stworzyć podstawę finansową w postaci kredytu operacyjnego zarówno dla handlu wewnętrznego, jak zewnętrznego. Na bankach polskich ciąży ten obowiązek". Na dalszą treść Nr. składają się stałe działy, informujące o całokształcie zagadnień handlowo-gospodarczych.

„TYGODNIK ROLNICZY", pismo, poświęcone sprawom rolniczym Ziem Wschodnich. Wilno, Wielka Pohulanka 7. — Poważne pismo gospodarcze na Kresach wschodnich, zamieszcza obszerny dział porad prawnych oraz o życiu gospodarczem we wschodniej połaci kraju.

„GAZETA ROLNICZA" Nr. 51 z dnia 21/XII 1923, zajmuje się sprawą eksportu polskiego zboża, zamieszczając odezwę Komitetu Zw. Polskich Organizacji Rolniczych, o której piszemy na innem miejscu, oraz podaje dokończenie artykułu dyr. Chrzanowskiego o handlu zbożem. Po za tem stały materjał kronikarski.

„PRZEWODNIK KÓŁEK I STOWARZYSZEŃ ROLNICZYCH", tygodnik kółek rolniczych Cent. Tow. Roln. przeznaczony dla szerokich mas włościaństwa (Warszawa, Kopernika 30).

Wydział Młynów Warszawskich Związku Młynarzy Polskich, pozostając w stałym kontakcie z władzami, regulującemi sprawy drożyźniane (cenniki, kalkulacje i t. p.) posiada materjały i dane cyftowe, potrzebne z różnych względów posiadaczom młynów, w szczególności handlowych.

Dane powyższe mogą być komunikowane listownie, telefonicznie lub telegraficznie młynom zainteresowanym.

W sprawie powyższej pp. posiadacze młynów zechcą przesłać swe zgłoszenia do Związku Młynarzy, Warszawa, Nowy-Świat 70.

GIEŁDY ZBOŻOWE

18/XII 1923 — 4/I 1924.

	18/XII	22/XII	27/XII	4/XI	UWAGI
Warszawa (w tys. marek za 100 kg.)					
pszenica kongresowa	—	—	—	—	
żyto kongres. 118	9.800	11.000	12.500--13.600*	14.200*	*fr. st. zał.
„ „ 117	9.000	—	—	14.560 **	** fr. Warszawa
„ „ 122	—	—	—	—	
mąka żytnia 70%	—	—	—	23.000*	
„ „ 50%	—	—	—	—	
otręby żytnie	5.500—5.800**	—	7.500	—	
„ pszenne	7.100**	—	—	8.500 **	
jęczmień browarny	—	—	—	—	
„ kongresowy	—	—	—	12.750*	
Lwów (w tys. marek za 100 kg.)					
pszenica krajowa	15.000—16.500	—	20.000	18.500	
otręby pszenne	—	—	7.000	6.500	
żyto małopolskie	9.300—9.800	—	11.000	12.000	
jęczmień małopolski	—	—	—	—	
„ browarny	9.300—9.800	—	11.000	12.000	
mąka pszenna „0"	—	—	40.000	45.000	
„ żytnia „0"	—	—	25.000	27.500	
Wilno (w tys. marek za pud)					
żyto	1.500	1.600	—	—	Dla ładunków wagonowych
mąka żytnia I gat.	3.000	3.300	—	—	
„ „ II „	2.900	2.950	—	—	
otręby	900	900	—	—	
Kraków (w tys. marek za 100 kg.)					
pszenica	20.000—21.000	—	—	25.000—26.000	
żyto	11.000	—	—	15.000—16.000	
jęczmień zwykły	9.500	—	—	12.000—13.000	
„ browarny	12.000	—	—	16.000	
mąka pszenna krajowa . . .	400 *	—	—	500*	* za 1 kg.
„ żytnia	200 *	—	—	240*	
otręby pszenne	7000	—	—	12.000	
„ żytnie	6000	—	—	10.000	

W okresie sprawozdawczym tendencja zwyżkowa przy niewielkich obrotach.

Giełdy zbożowe zagraniczne.

CHICAGO (w cts. za 1 bushel)

18/XII: pszenica—109; żyto—68,50; owies—42,25.
22/XII: pszen.—106,50, żyto—67,75; owies—41,12.
29/XII: pszen.—107,87, żyto—68,37; owies—49,00.
4/I: pszen.—107,50 żyto—74,37; owies—43,35.

HAMBURG (w markach rentowych)

18/XII: pszenica — 8, — 8,10; żyto — 7,20 — 7,40; owies — 6,20 — 6,45.

21/XII: pszenica — 8, 10; żyto — 760; owies — 5,80.

29/XII: pszenica — 8,30; żyto — 6,70; — owies; 6,25.

4/I: (w markach złotych) pszenica — 1,40, 1,50; żyto — 1,40.

PARYŻ

18/XI: pszenica — 96,25; owies — 68.25; mąka — 122,50.

22/XII: pszenica—96,50.

29/XII: pszenica—96,25; żyto—75; owies—66,25; mąka — 122,75.

4/I: pszenica—97; żyto—76,50; mąka — 126,50.

Przegląd giełdy pieniężnej w Warszawie.

20/XII 1923. — 4/I 1924.

	20/XII	22/XII	28/XII	31/XII	4/I	
Dolary St. Zjedn.	6.350	6.000	6.300	6.400	7.150	
Funty angielskie	26.000	26.650	27.370	27.787	30.700	
Franki szwajcarskie	1.063	1.045	1.102	1.120	1.245	
„ francuskie.	318	306	320	320	353	
Korony czeskie	176	174	184	186	209	
Bony złote	629	—	—	1.220	1.280	

Marka polska na giełdach zagranicznych.

20/XII Gdańsk (w guldenach gdańskich)—0,903; New Jork — 0,000017; Zurych—0,00008; Londyn — 25,000,000.

22/XII Gdańsk — 0,997—1,003; Wiedeń 100 — 110; Londyn—26,000,000; Zurych—0,00008 0,00012.

27/XII Gdańsk — 0,873 — 0,877; Londyn — 25,000,000.

2/I Gdańsk — 0,908 — 0,912; Londyn — 27,000,000; Wiedeń — 100 — 110; New Jork 0,000015; Zurych — 0,0001.

3/I Gdańsk — 0,908 — 0,912; Wiedeń — 95 105; Londyn — 27,500,000; New Jork — 0,000016.

4/I Gdańsk — 0,788 — 0,792; Wiedeń — 95— 105; Londyn — 35.000,000; Zurych — 0,0001¼; Budapeszt 20—30; Praga 5,52½; Bukareszt 0,0036; czerwońce 0,0038; Zagrzeb 0,0035.

Ogół młynarzy musi zorganizować się w Związku Młynarzy!

Każdy młynarz powinien być członkiem Związku!

Aby bronić interesów młynarzy —

Aby młynarzom udzielać wszelkiej pomocy i porad —

Aby zapewnić rozwój młynarstwa polskiego —

Aby wpływać na uzdrowienie stosunków gospodarczych w kraju —

Aby budować dobrobyt państwa i obywateli —

Związek musi być silnym!

Każdy młynarz powinien do Związku należeć!

Zapisujcie się na członków Związku Młynarzy Polskich!

Silna organizacja zawodowa — to najlepszy środek obrony interesów młynarzy!

Młynarze! Wykażcie zrozumienie obowiązku obywatelskiego i solidarności społecznej i zawodowej!

Zapisujcie się w poczet członków Związku!

Prenumerujcie, czytajcie i rozpowszechniajcie nasze pismo „MŁYNARZ POLSKI“.

Wydawca: **Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski).** Redaktor: **Wacław Kietlicz-Wojnacki.**